

NIEMIECKI THINK TANK: NORD STREAM 2 NIEPOTRZEBNY. „TEN PROJEKT JEST PRZEDSIĘWZIĘCIEM NIEOPŁACALNYM”

- **Niemiecki Instytut Studiów Ekonomicznych (DIW) przygotował raport dotyczący opłacalności budowy drugiej nitki gazociągu Nord Stream 2.**
- **W opinii analityków, rura ta nie jest Europie potrzebna.**
- **Eksperti DIW zaznaczają, że realizacja projektu NS2 przyniesie znacznie więcej strat niż zysków.**

„Nord Stream 2 jest Europie niepotrzebny, ten projekt może przynieść głównie straty” – stwierdzenia takie padały dotychczas wyłącznie w Warszawie, Kijowie, Wilnie, Tallinie czy Rydze. Ostatnio jednak, podobne wnioski wysnuto także... w Berlinie. Do takich konkluzji doszedł bowiem Niemiecki Instytut Studiów Ekonomicznych (Deutsches Institut für Wirtschaftsforschung, DIW), jedna z najstarszych niemieckich instytucji analitycznych. Eksperti tej organizacji przygotowali raport, który pokazuje, że nie ma ekonomicznych przesłanek stojących za realizacją projektu Nord Stream 2.

Niemiecki Instytut Studiów Ekonomicznych, założony w roku 1925, to potężna i poważana jednostka badawcza z siedzibą w Berlinie, która zatrudnia **kilkuset ekspertów** zajmujących się szeroką paletą zagadnień. W ramach swej pracy, DIW publikuje **raporty tygodniowe**, które są wyczerpującymi analizami na ważne tematy gospodarcze, polityczne i społeczne. Dokument, który ujrzał światło dzienne 4 lipca dotyczył **kontrowersyjnego projektu Nord Stream 2**. Niemieccy analitycy **nie zostawili na tym przedsięwzięciu suchej nitki** – stwierdzili wprost, że ekonomiczne podstawy do realizacji podbałtyckiego połączenia są **wątpliwe**, a Europie przynieść ono może głównie **straty finansowe**.

Eksperti DIW swój wywód zaczynają od prognozy dotyczącej **zużycia gazu w RFN i Unii Europejskiej**. „Scenariusze polityk klimatycznych dla Niemiec prawie jednoznacznie zakładają, że udział gazu ziemnego w miksie energetycznym będzie w tym kraju **spadać**. Ze względu na **niskie ceny energii elektrycznej** w przewidywalnej przyszłości oraz z uwag na **nadwyżkę mocy** elektrowni konwencjonalnych tudzież dynamiczny **rozwój źródeł odnawialnych** i technologii **magazynowania** energii, gaz ziemny **nie będzie odgrywał istotnej roli** w energetyce. Spadnie także konsumpcja błękitnego paliwa na cele **grzewcze** oraz w **przemysle**” – piszą autorzy raportu. Analitycy DIW zauważają też, że spadek zapotrzebowania na gaz będzie odnotowany **w skali całej Unii Europejskiej**.

Eksperti Instytutu krytykują też unijne dokumenty prognozujące zużycie gazu w obrębie Wspólnoty. „Scenariusz Referencyjny UE, który został użyty przy planowaniu Nord Stream 2, zakłada utrzymanie stałego zapotrzebowania na błękitne paliwo, ale **jego założenia i metodologia są kontrowersyjne**” – twierdzą autorzy dokumentu. Ich zdaniem, Scenariusz **faworyzuje paliwa**

kopalne, przeszacowując ich znaczenie zwłaszcza w obrębie energetyki, błędnie wyznacza rozwój technologii CCTS (przechwytywania, transportu i składowania dwutlenku węgla) oraz **nie docenia rozwoju technologicznego źródeł odnawialnych**. Analitycy DIW podkreślają, że założenia Scenariusza zostały **skrytykowane** przez Europejski Trybunał Obrachunkowy.

Zdaniem analityków DIW, poziom **zdywersyfikowania źródeł gazu** dla UE jest na tyle **wysoki**, że **gwarantuje bezpieczeństwo energetyczne**. Oznacza to, iż **dotatkowa rura** mająca (zdaniem jej orędowników) zapewnić Unii stabilne dostawy błękitnego paliwa jest **niepotrzebna**. „Europa potrafiłaby zagwarantować sobie odpowiednie ilości gazu ziemnego, **nawet jeśli Rosjanie zakręciliby jej kurki**” – twierdzą autorzy raportu. Poza tradycyjnymi dostawami realizowanymi przez gazociągi, kraje UE mogą też polegać na swoich licznych **terminalach LNG**, które – jak zaznaczają analitycy DIW - obecnie wykorzystywane są w zaledwie 25%.

Autorzy raportu pochylają się także nad kwestiami finansowymi. „Dokładna wycena projektu jest **niemożliwa** ze względu na **brak wiarygodnych danych**. Jednakże, finansowe i handlowe analizy wskazują, że drugiej nitce Nord Streamu **daleko do opłacalności** (...). Budowa rury nie sprawi, że w Europie wzrośnie sprzedaż rosyjskiego gazu, a niskim przychodom towarzyszą w tym przypadku wysokie koszty. W rezultacie, z budowy Nord Stream **2 nie da się osiągnąć zysku** (...). Prawdopodobnie **cześć kosztów poniosą niemieccy konsumenci**” – piszą eksperci DIW.

Raport Niemieckiego Instytutu Studiów Ekonomicznych koresponduje z **analizą rosyjskiego Sberbanku**, o której serwis Energetyka24 pisał w czerwcu 2018 roku. Dokument ten, przeznaczony dla potencjalnych inwestorów, stwierdzał, że wszystkie megaprojekty Gazpromu – Nord Stream 2, Turkish Stream i Siła Syberii – **mogą się zwrócić spóźnie dopiero za kilkadziesiąt lat i przeczą logice biznesowej**. Dokładne wyliczenia przeprowadzone przez Sberbank pokazują, że nawet przy założeniu, że Nord Stream 2 będzie wypełniony w 60%, inwestycja może się zamortyzować **dopiero po 20 latach**. Zdaniem analityków z rosyjskiego banku, nawet terminowe oddanie Nord Stream 2 **nie gwarantuje**, że uda się wykorzystać zdolności przesyłowe gazociągu. Wciąż bowiem pod znakiem zapytania stoi to, czy uda się oddać przed 2020 rokiem do użytku **gazociąg Eugal**, mający przesyłać dodatkowe wolumeny rosyjskiego gazu z wybrzeża do interioru. Więcej o raporcie Sberbanku przeczytać można [tutaj](#).

Dokument opublikowany przez DIW jest kolejnym kamieniem milowym w powolnej **zmianie narracji** wokół gazociągu Nord Stream 2. Przedstawiciele niemieckich oraz unijnych sfer politycznych i ekonomicznych zdają się wreszcie dostrzegać drugie dno tego przedsięwzięcia, na które składają się przede wszystkim polityczne aspiracje Kremla. Pozostaje jednak pytanie: czy „olśnienie” to nie przyszło **zbyt późno**, by zablokować ten kontrowersyjny projekt.

Całość raportu DIW w języku niemieckim dostępna jest [tutaj](#).